Egz. Obow. Okręgowy

Cena 20 groszy A

KURIER szczeciński

ROK IX CZWARTEK 12 LUTEGO 1953 R. NR 37 (4493)

W listach do Bieruta

młodzież zobowiązuje się jeszcze ofiarniej, jeszcze goręcej uczyć się i pracować dla Ojczyzny

PREZES Rady Ministrów Bolesław Bierut otrzymuje z różnych stron kraju serdeczne listy od młodzieży, która donosi ukochanemu nauczycielowi o swoich sukcesach w pracy i nauce.

MŁODZI robotnicy, chłopi i uczniowie zapewniają wielkiego budowniczego Polski Ludowej, że wzorując się na pracy i walce płomiennych bojowników ZWM-u nie będą szczędzić sił w budowie potęgi i szczęścia ludowej ojczyzny, że ofiarnie i ambitnie realizować będą zadania czwartego roku Planu 6-letniego na najtrudniejszych odcinkach.

„Pomni ślubowania, jakie złożyliśmy Ci na Zlocie Młodych Przodowników, pragniemy donieść, że nie zawiedliśmy zaufania jakim nas darzysz — czytamy w liście uczestników I Łódzkiego Zlotu Młodych Przodowników Pracy. — W ciągu ub. roku nieustannie rozwijaliśmy współzawodnictwo i przodownictwo pracy.

Od pierwszych dni br. walczymy o rytmiczne i przedterminowe wykonanie naszych zadań. Tworząc brygady pionierskie, stajemy na najtrudniejszych odcinkach pracy w naszych zakładach, porywając jednocześnie swoim przykładem pozostałą młodzież fabryk łódzkich".

UCZNIOWIE państwowego technikum rybackiego w Giżycku, donosząc Prezesowi Rady Ministrów Bolesławowi Bierutowi z okazji 7-lecia swojej szkoły o sukcesach w nauce, piszą m. in.:

„W obecnym roku szkolnym mury naszej uczelni opuszcza nowi absolwenci, z których połowa zgłosiła się na apel ZG ZMP do zaciągu pionierskiego na najtrudniejsze odcinki pracy".

Liczne listy nadsyłają także wychowawcy młodego pokolenia — nauczyciele, profesorowie i pedagodzy uczelni i szkół, którzy postanawiają podnieść wyniki nauczania, aby wychować młodzież polską w duchu głębokiego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu.

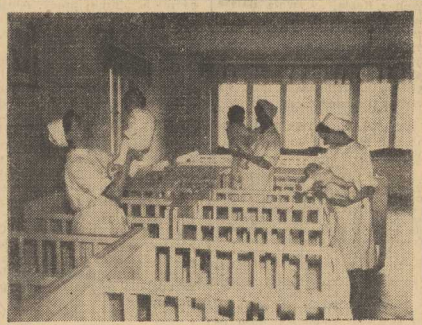

WYRAZEM głębokiej troski państwa ludowego o zdrowie i wychowanie najmłodszych obywateli jest coraz bardziej rozwijająca się sieć żłobków i przedszkoli.

Na zdjęciu: Dzieci czują się doskonale pod troskliwą opieką wykwalifikowanych pielęgniarek w żłobku przy Zakładach Azotowych w Kędzierzynie.

Pełne wykorzystanie maszyn i ich pieczołowita konserwacja

bardzo ważnym czynnikiem walki o plan

W myśl wskazań Bolesława Bieruta załogi kopalń „Czeladź" i „Łagiewniki" usprawniają pracę urządzeń i mechanizmów górniczych

GŁĘBOKIE zrozumienie słów przewodniczącego KC PZPR, że „żadna produkcja maszyn i urządzeń nie nastarczy, o ile w parze z jej wzrostem nie będzie szło lepsze wykorzystanie maszyn, lepsza ich konserwacja i likwidacja barbarzyńskiego stosunku do maszyn i urządzeń górniczych" — wykazują załogi kopalń, które wiążą walkę o planowe wydobycie z nieustannym usprawnianiem pracy mechanizmów i urządzeń górniczych oraz z podnoszeniem kwalifikacji obsługujących je zespołów górniczych.

DO WYRÓŻNIAJĄCYCH się zakładów w dziedzinie wykorzystania maszyn należą m. in. kopalnie: „Czeladź" oraz kopalnia „Łagiewniki".

Górnicy kopalni „Czeladź" wykorzystują wszystkie maszyny i urządzenia zainstalowane w oddziałach produkcyjnych i zwiększają ich wydajność. Np. wrębówki ścianowe wszędzie tam, gdzie pozwalają na to warunki geologiczne, stosowane są równocześnie jako wrębładowarki według pomysłu b. dyrektora kopalni „Czeladź"

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na morzu wciąż szaleje sztorm

MIMO, że temperatura ostatnio się podniosła, śnieg na chodnikach a lód na Odrze stale się utrzymują. Na Odrze w pobliżu Widuchowa, w odległości 40 km od Szczecina — lód wraz ze śryżem dochodzi do 1 m grubości. Od Kostrzynia do Widuchowa stan wody na Odrze podniósł się, 8 bm. w pobliżu Widuchowa wynosił 6,24 m, a 11 bm. 7,47 m. Tam też spływający częściowo lód utworzył zator. W okolicach Gryfina i przy moście Cłowym w Szczecinie poziom wody wskutek wspomnianego zatoru opadł.

Szalejący na morzu sztorm uniemożliwia połowy. Dwa dni spokojne (2 i 5 luty) oraz dwie niedziele (1 i 8 bm.) — wykorzystali rybacy odławiając duże ilości ryb. Kutry wracające z połowów były tak oblodzone a złowione ryby tak zamarznięte, jak gdyby wracały co najmniej spod Bieguna Północnego.

Wydajność łowisk jest bardzo dobra. Kutry Dzi-4 i Dzi-5 Sp. „Belona" łowiące razem na Zatoce Pomorskiej w okolicach Dziwnowa uzyskały przeciętnie 2.000 do 2.500 kg z jednego kutrodnia.

Na Zalewie Szczecińskim, z powodu całkowitego zamarznięcia, w ostatnich dniach połowy nie odbyły się.

Nikczemni zbrodniarze spowodowali wybuch bomby w poselstwie ZSRR w Izraelu

MOSKWA.

AGENCJA TASS donosi z Tel Avivu:

9 lutego złoczyńcy przy jawnej pobłażliwości ze strony policji, dokonali aktu terrorystycznego, wymierzonego przeciwko poselstwu radzieckiemu w Izraelu. W dniu tym o g. 22,35 zbrodniarze spowodowali wybuch bomby na terenie poselstwa ZSRR, w wyniku czego odnieśli rany: żona posła R. W. Jerszowa, żona współpracownika poselstwa A. P. Sycojewa i współpracownik poselstwa I. G. Griszyn. Część gmachu poselstwa uległa zniszczeniu.

Należy zaznaczyć, że tę nikczemną zbrodnię poprzedziła niepohamowana kampania oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu, prowadzona z udziałem oficjalnych osobistości Izraela, które otwarcie podżegały do wrogich działań przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przedstawicielstwu dyplomatycznemu ZSRR w Izraelu.

Dziś zgromadzenie sprawozdawcze z Kongresu Narodów dla rzemieślników i kupców Szczecina

DZISIAJ 12 lutego o godz. 18.30 w sali MRN, pl. Dzierżyńskiego 1 odbędzie się środowiskowe Zgromadzenie Sprawozdawcze z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju dla rzemiosła i drobnego kupiectwa Szczecina, organizowane przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju i Wojew. Komitet Stronnictwa Demokratycznego.

Referat wygłosi uczestnik Krajowego Zjazdu Obrońców Pokoju, prof. STEFAN KULA. Na zakończenie część artystyczna.

Ze świata

★ **DZIENNIK „Daily Worker" donosi, że burmańskie stronnictwa demokratyczne żądają zamknięcia ambasady USA w Rangunie, ponieważ popiera ona bandy Czang Kai-szeka na terytorium Burmy.**

★ **AGENCJA ADN donosi, że 10 bm. policja adenauerowska aresztowała w Bawarii 28 aktywnych bojowników o pokój.**

Policja dokonała szczegółowych rewizji w mieszkaniach aresztowanych.

Obiektyw kamery fotograficznej odsłoni tajemnice dna morskiego

W INSTYTUCIE Oceanografii Akademii Nauk ZSRR skonstruowano specjalny przyrząd automatyczny dla robienia zdjęć na wielkich głębokościach. Przyrząd ten składa się z pionowego prętu przymocowanego do długiej drucianej linki. Na pręcie w wodoszczelnym ochraniaczu znajduje się aparat fotograficzny oraz potężne lampy, którymi oświetla się fotografowane obiekty.

Nowy sposób fotografowania otwiera wielkie perspektywy dla badania dna morskiego pod względami biologicznymi i geologicznymi.

O tym, jak będzie wyglądał Szczecin niedalekiej przyszłości piszemy dziś na str. 3 w artykule pt.

SZCZECIN miasto półmilionowe

NA ŚRODKU SALI, w której obradowała IV Konferencja Miejska PZPR stała wielka mapa plastyczna przyszłego Szczecina.

Na zdj.: Fragment przyszłej arterii Północ-Południe. W środku Plac Żołnierza z widoczną makietą nowego teatru (rotunda).

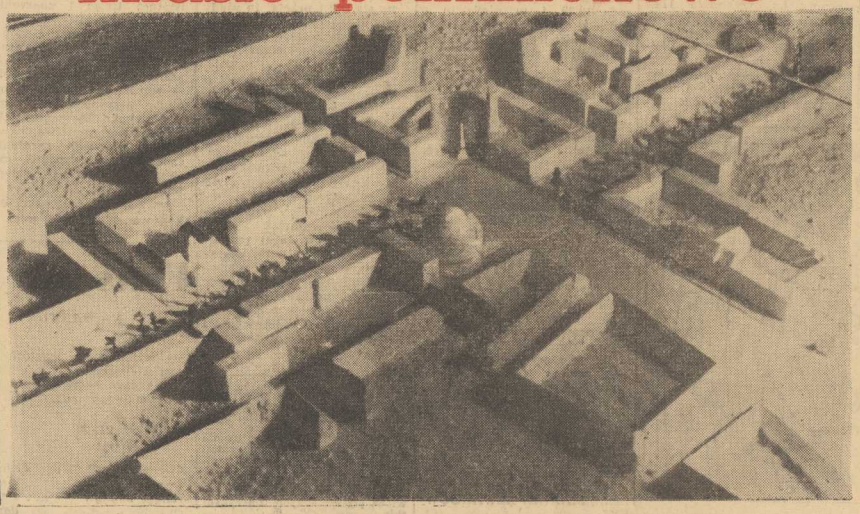

Pierwsza w Polsce kobieca brygada kowali im. Kosmodemiańskiej powstała w hucie „Baildon" dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

KOBIETY polskie — robotnice, chłopki, pracownice urzędów i gospodynie domowe przygotowują się do uczczenia zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca.

W dniu tym kobiety całego świata zamanifestują swą solidarność w walce przeciwko wojnie, o pokój i szczęście swoich dzieci. W naszym kraju dzień ten obchodzony będzie pod hasłem:

„Kobieto, wypełnij zadania Planu 6-letniego najlepszą pracą przy warsztacie, w polu, w biurze i w domu."

W woj. katowickim jedne z pierwszych zobowiązania podjęły kobiety zatrudnione w zakł. wytw. urządzeń sygnalizacyjnych.

Kobiety, zatrudnione w hucie „Baildon" postanowiły poprzez lepszą organizację pracy podnieść produkcję swego zakładu. **W hucie tej dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet powstała, pierwsza w Polsce brygada kobieca kowali im. Zoji Kosmodemiańskiej. W skład brygady weszły: kowal Hildegarda Palm, Hildegarda Rajca i Paulina Chmiel.**

Z całego kraju napływają coraz to nowe meldunki donoszące o podejmowanych przez członkinie LK i kobiety niezorganizowane zobowiązaniach dla uczczenia dnia 8 marca.

Po wizycie Dullesa w Bonn zbrodniarze hitlerowscy opuszczają więzienie

BERLIN.

JAK DONOSI agencja ADN, na zarządzenie amerykańskich władz okupacyjnych w Trizonii zwolniony został dnia 10 bm. jeszcze jeden zbrodniarz wojenny — b. generał hitlerowski Walter Kuntze. Kuntze skazany był w roku 1948 na karę dożywotniego więzienia za ludobójstwo.

Zwolnienie tego zbrodniarza jest pierwszym skutkiem porozumienia między Dullesem a przyszłym adenauerowskim ministrem wojny Blankiem w sprawie wypuszczenia na wolność przebywających jeszcze w więzieniu zbrodniarzy wojennych — b. wyższych oficerów hitlerowskiego wehrmachtu. Mają oni stanąć na czele przyszłej adenauerowskiej armii zachodnio - niemieckiej.

Dziś 6 stron

Problem DNIA

Przed wyborami w Austrii

22 LUTEGO mieszkańcy Austrii udadzą się do urn wyborczych, by wybrać nowy parlament. Kampania przedwyborcza jest już w pełnym toku. Reakcja austriacka, będąca dziś u władzy oraz jej amerykańscy protektorzy nie żałują ani pieniędzy, ani wysiłków ani oszczerstw i kłamstw, by wybory te rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Austria jest wprawdzie krajem niewielkim, lecz odgrywa poważną rolę w planach imperialistycznych organizatorów nowej wojny, którzy zupełnie oficjalnie traktują ją, ze względu na położenie geograficzne, jako „twierdzę alpejską" USA, jako jedną z baz wypadowych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Sojusznikiem w tej brudnej robocie amerykańscy imperialiści mają w partiach tzw. koalicji rządowej — w partii chadeckiej sprzymierzonej z prawicowymi socjalistami. Przy pomocy tych partii, reprezentujących interesy wielkich przemysłowców austriackich przy pomocy jawnie działającego neofaszystowskiego „związku niezależnych" amerykańscy imperialiści remilitaryzują Austrię i wskrzeszają ducha faszyzmu. Pupilkiem imperialistów jest wypuszczony z więzienia zbrodniarz wojenny gen. Rendulitz, któremu powierzono misję utworzenia t. zw. Österreichische wehrmacht". Z rozkazu amerykańskich władz okupacyjnych austriackie urzędy zatrudniają kierują bezrobotnych do szeregów t. zw. żandarmerii, która jest w istocie rzeczy formacją o charakterze czysto wojskowym, podlegającą amerykańskim okupantom.

W wyniku zdradzieckiej polityki przywódców austriackiej reakcji, Figla i Schaerla, Austria znalazła się w katastrofalnej sytuacji gospodarczej. Bezrobocie rośnie z każdym dniem. W grudniu ub. r. podawano oficjalną cyfrę 215 tys. bezrobotnych. Dziś podawana jest już cyfra 300 tys., która nie obejmuje dziesiątków tysięcy niezarejestrowanych bezrobotnych i pół bezrobotnych. Jak na kraj liczący około 7 milionów ludności liczby te są olbrzymie. W gospodarce austriackiej panuje zupełny zastój. Surowce Austrii jak np. ruda żelazna czy magnezyt są eksportowane do krajów atlantyckich, a rynek austriacki zalewany jest amerykańskimi wyrobami gotowymi, które w wyniku ogólnej pauperyzacji społeczeństwa austriackiego nie znajdują nabywców.

W SPOŁECZEŃSTWIE austriackim coraz bardziej dojrzewa świadomość, że tylko radykalna zmiana polityki, że tylko polityka pokoju i suwerenności narodowej może przynieść narodowi austriackiemu spełnienie jego prawdziwych dążeń. Z takim programem staje do wyborów „austriacka opozycja ludowa", jednocząca wszystkich prawdziwych patriotów austriackich. „Austriacka opozycja ludowa", której czołową siłą jest Komunistyczna Partia Austrii wysuwa żądanie jak najszybszego zawarcia traktatu państwowego z Austrią i w pełni popiera stanowisko zajmowane w tej sprawie przez Związek Radziecki.

Partie rządzące rozpętały przeciwko „austriackiej opozycji ludowej" wściekłą nagonkę, w której nie cofają się ani przed oszczerstwami ani przed kłamstwami. Usiłują w ten sposób przy pomocy amerykańskich władz okupacyjnych pozbawić naród austriacki wybrania do parlamentu przedstawicieli, którzy by bronili jego żywotnych interesów. Terror i oszczerstwo to klasyczna broń reakcji gdy czuje się zagrożona. Od powiedzią narodu austriackiego jest rosnąca jedność jego szeregów w walce o niepodległy i pokojowy byt.

G. Miklaszewski

Nasza Mewka

— Czy to dziecko ma już 6 lat?

— Nie, dopiero 5!

— To proszę wykupić bilet dla niego, bo za darmo jadą dzieci tylko do 4 lat.

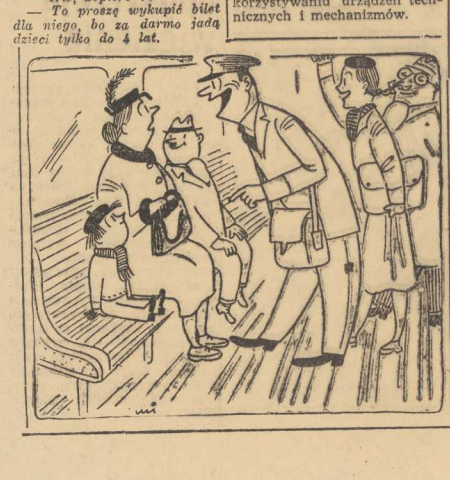

Kryzys w stosunkach między Anglią i USA

i wzmożenie niebezpieczeństwa trzeciej wojny światowej

- oto skutki pierwszych dni urzędowania Eisenhowera

ORĘDZIE Eisenhowera, przemówienie radiowe Dullesa, podróż Dullesa i Stassena do Europy Zachodniej i wysunięcie przez nich ultymatywnych żądań w sprawie jak najrychlejszego utworzenia „armii europejskiej" oraz wehrmachtu w Niemczech zachodnich — wszystko to wywarło silny wpływ na nastroje najszerszej opinii publicznej w Wielkiej Brytanii i wzmogło sprzeczności anglo-amerykańskie.

Charakterystycznym odzwierciedleniem tych nastrojów jest m. in. „list otwarty do prezydenta Eisenhowera" ogłoszony na łamach pisma „Sunday Pictorial". Oświadcza ono zwracając się wprost do Eisenhowera:

„Pierwszych dziewiętnaście dni pańskich rządów miało katastrofalne skutki. Wywołały one kryzys w stosunkach między Anglią a Stanami Zjednoczonymi i wzmogły niebezpieczeństwo trzeciej wojny światowej. Doprowadziły one też do tego, że demokracje zachodnie utraciły sympatie milionów ludzi w Azji".

Zdaniem pisma, stało się tak z trzech przyczyn.

Po pierwsze — Stany Zjednoczone, lekceważąc protesty angielskie, postanowiły „wypuścić Czang Kai-szeka z klatki politycznej na Taiwanie", co toruje drogę do „napaści na Chiny kontynentalne", temu „zbankrutowanemu dyktatorowi".

W najlepszym wypadku — stwierdza pismo — **zakończy się to klęską militarną, w gorszym — może doprowadzić do rozszerzenia wojny koreańskiej.**

Po drugie — z ostatnich doniesień waszyngtońskich wynika, że Stany Zjednoczone planują blokadę wybrzeża chińskiego. **„Zaprowadzi to Amerykę** — pisze „Sunday Pictorial" — na próg prawdziwej wojny z Chinami, spowoduje nowe komplikacje w stosunkach z Rosją, wywoła dalsze odseparowanie się Indii, zniweczy nadzieje na rozejm w Korei i będzie oznaczało, że okręty angielskie udające się do Hongkongu znajdą się pod groźbą zaatakowania ich na otwartym morzu".

Wymieniając trzecią przyczynę napięcia, pismo angielskie oświadcza:

„Pański agent Dulles, podróżujący z kijem w ręku, obiegnie Europę, rozmawia on tam nie jak przyjaciel i partner, ale jak gospodarz... nie pozwolimy zepchnąć się na drogę, która zwiększa prawdopodobieństwo nowej wojny".

„Yorkshire Post", komentując stanowisko Francji wobec projektów USA związanych z Niemcami zachodnimi, pisze, że „Londyn całkowicie uznaje, obawy francuskie" z powodu groźby wciągnięcia narodów zachodnio- europejskich do wojny u boku odwetowców niemieckich.

Załogi kopalń usprawniają pracę urządzeń górniczych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

inż. Osucha. Na ścianach — są moczynny załadunek urobku na przenośniki pancerne i właściwe wykorzystanie przekształconych na wrębo-ładowarki wrębówek, które załadowują mechanicznie ok. 50 proc. urobu, wydatnie odciążą ładowaczy.

W kopalni „Czeladź" nie ma dłuższych postojów mechanizmów. Nad stałą ich sprawnością i pełną wydajnością czuwa szeroko rozbudowane pogotowie techniczne — dla każdego z oddziałów i dla każdej zmiany wydobywczej. Kierownictwo kopalni troszczy się o wysoki poziom fachowy pogotowia, organizuje dla nich specjalne seminaria fachowe, wie le miejsca poświęca sprawom pogotowia w programie narad wytwórczych.

Poważnym bodźcem do usprawnienia pracy mechanizmów w kopalni „Czeladź" jest współzawodnictwo. We współzawodnictwie tym rosną również młode kadry górników-mechaników.

Po przemówieniu Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta załoga kopalni „Czeladź" jeszcze bardziej wzmogła wysiłki aby mechanizmy stojące do jej dyspozycji jak najlepiej wykorzystać, a przez to — przekroczyć plan, podobnie jak w styczniu. Walce tej przewodzi aktyw kierowniczy — dyrektor kopalni, sekretarz organizacji partyjnej i przewodniczący rady zakładowej.

RÓWNIEŻ załoga kopalni „Łagiewniki", która w styczniu br. wykonała 114,1 proc. planu, a w pierwszych dniach lutego przekracza swe dzienne zadania, sukcesy swoje zawdzięcza w znacznym stopniu coraz pełniejszemu wykorzystywaniu urządzeń technicznych i mechanizmów.

Z ESTRADY

Wanda Wiłkomirska gra jutro w Szczecinie

SZCZECINIANIE z niecierpliwością oczekiwali występu świetnej skrzypaczki polskiej WANDY WIŁKOMIRSKIEJ. Dziś zdradzamy miłą nowinę. W piątek 13 bm. o godz. 19.30 i w niedzielę o godz. 15 wybitna skrzypaczka da dwa koncerty w sali Filharmonii — pl. Dzierżyńskiego 1.

Od kilku lat obserwujemy nieprzerwane pasmo sukcesów naszej utalentowanej młodej mistrzyni, która zdobyła sobie popularność nie tylko w Polsce ale i w innych krajach. Ostatnio — jak wiemy — uzyskała II nagrodę na II Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego i nagrodę rządu ZSRR otrzymaną po koncercie w Moskwie. Za propagandę sztuki polskiej za granicą otrzymała przed kilkoma dniami Order „Sztandar Pracy" I klasy.

Na jutrzejszym koncercie grać będzie dwa koncerty skrzypcowe. Jeden współczesnego kompozytora polskiego **Adama Świerzyńskiego**, drugi kompozytora radzieckiego **Chaczaturiana.** Towarzyszyć będzie artystce orkiestra szczecińskiej Filharmonii, która wykona tak że poemat symfoniczny **Dworzaka** „Południca" oraz „Divertimento" na smyczki — **Weinera.** Dyryguje kierownik artystyczny i I dyrygent Filharmonii **MARIAN LEWANDOWSKI.**

Nigdy więcej wojny!

Precz z faszyzmem!

Wielki wiec w obronie pokoju

W KRAKOWIE w Teatrze im. J. Słowackiego odbył się wielki wiec pod hasłem „Nigdy więcej wojny, precz z faszyzmem" zorganizowany przez zarząd okręgowy ZBoWiD, poświęcony obradom biura politycznego FIR.

W wiecu uczestniczyli członkowie biura FIR, delegaci ruchu oporu, długoletni więźniowie kaźni faszystowskich z Niemiec zachodnich, Włoch, Holandii.

Burzą oklasków i okrzykami na cześć wodza postępowej ludzkości Józefa Stalina, pierwszego budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta i prezydenta NRD Wilhelma Piecka powitali uczestnicy wiecu pojawienie się na trybunie delegata Niemiec zachodnich.

„Podczas pobytu w Waszym kraju — mówił m. in. delegat Niemiec zachodnich — mieliśmy okazję przekonać się o wspaniałym dziele pokojowego budownictwa narodu polskiego.

Przyrzekamy Wam, kochane siostry i bracia, że nigdy nie dopuścimy, aby pokojowe miasta jeszcze raz miały być zniszczone przez bomby".

Delegat Holandii mówił o katastrofie powodzi, która spotkała ostatnio jego ojczyznę. Klęski tej mógł naród holenderski uniknąć, gdyby nie to, że tamy i śluzy nie były kontrolowane i poprawiane, gdzie pieniądze potrzebne na ten cel zużywane są na rozkaz amerykańskich imperialistów na zbrojenia.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. postanawiają kroczyć w pierwszych szeregach bojowników o pokój, potęgując wysiłki wokół realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego i wzmóc czujność wobec wrogów Polski.

OLBRZYMI WZROST DEFICYTU W BILANSIE HANDLU ZAGRANICZNEGO WŁOCH

RZYM. Deficyt bilansu handlu zagranicznego za rok 1952 wyniósł 581,6 miliarda lirów, tj. o 78,9 proc. więcej niż w roku 1951. Ten olbrzymi wzrost deficytu jest bezpośrednim wynikiem ujarzmienia Włoch przez monopole amerykańskie.

WYKONYWAĆ PLAN

rytmicznie, równomiernie, codziennie

NAPISAŁ ZYGMUNT JAN WYROZEMBSKI

BOLESŁAW BIERUT w przemówieniu wygłoszonym niedawno w spotkaniu z działaczami partyjnymi i gospodarczymi przemysłu węglowego powiedział:

„Faktem jest, że szereg kopalń pracuje u nas nierytmicznie, że w początkach miesiąca praca idzie ospale, „tak sobie" i dopiero w końcu miesiąca następuje mobilizacja powodująca często konieczność nadmiernego wysiłku. Z tym stanem rzeczy trzeba skończyć i już od pierwszego lutego praca musi iść równomiernie i rytmicznie".

Słowa te odnoszą się do wszystkich zakładów pracy, do fabryk i do budów. Wiele przedsiębiorstw pilnie przestrzega równomiernej pracy. Ale czy wszystkie? Czy w waszym zakładzie pracy, w waszej fabryce, czy na budowie wykonuje się plan równomiernie, rytmicznie i według z góry opracowanego wykresu? Czy wykonywa się plan codziennie, na każdym oddziale, w każdej brygadzie, na każdym stanowisku pracy, w ciągu każdej zmiany, a przecież prosty rozum dyktuje, że tylko w ten sposób można wykonać prawidłowo plan produkcji. Wydaje się, że sprawa jest tak prosta i oczywista, że zbyteczne jest o tym mówić. Lecz niestety... Kierownicy niektórych przedsiębiorstw nastawiają się na tak zwane przeciętne wykonanie planu. Rozumują oni tak: w tym tygodniu czy w tym miesiącu będą pod planem: w przyszłym nadrobią — jakoś się wyrówna.

KAŻDY robotnik wie, że nierównomierne wykonywanie planu, praca sposobem szturmowym po okresie ospałości jest szkodliwa. Wiadomo, że praca metodą zrywów sprzyja łamaniu dyscypliny pracy. Cóż to bowiem znaczy, że plan nie jest wykonany np. w pierwszych dwóch dekadach miesiąca? Oznacza to, że w tym czasie nie wykorzystywało się w pełni siły roboczej, że tolerowało się bumelanctwo — ze szkodą dla robotników dla przedsiębiorstwa, dla gospodarki narodowej.

Oznacza to również, że w ciągu tych dwóch dekad nie wykorzystało się należycie maszyn i urządzeń — ze stratą dla przedsiębiorstwa i dla gospodarki narodowej. Za to w pozostałej części miesiąca gdy na łeb i szyję trzeba nadrobić zaległości planu, obchodzić się z maszynami po macoszemu, produkuje się braki i płaci się nadliczbowe godziny ze stratą dla państwa.

O tym wszystkim wie każdy robotnik. Czyżby tego nie znali wszyscy kierownicy przedsiębiorstw, sekretarze organizacji partyjnych, inżynierowie i majstrowie? Więc czemu niektóre przedsiębiorstwa nie dbają o rytmiczne, codzienne wykonywanie planu? Dlatego, że rytmiczne wykonywanie planów wymaga stałej aktywności, codziennej troski i wysiłku, wymaga lepszej pracy organizacyjnej, wymaga mobilizacji załogi, a wszystko to zakłóca błogi stan samouspokojenia i beztroski niektórych kierowników.

RYTMICZNE wykonywanie planów wymaga regularnego zaopatrzenia. Nie trzeba jednak czekać na nie, jak na mannę niebieską, lecz troszczyć się o nie, organizować je. Rytmiczna praca wymaga właściwej gospodarki remontowej tj. planowo przeprowadzanych remontów zapobiegawczych i niedopuszczenia do tego, aby z procesu produkcji wypadały poszczególne maszyny i urządzenia. Nie może być rytmicznej pracy tam gdzie toleruje się absencję i bumelanctwo. Rytmiczna praca wymaga, aby plan był doprowadzony do każdego oddziału, do każdej brygady, do każdego stanowiska pracy. Inaczej trudno jest mobilizować załogę do walki o codzienne wykonanie planu. A bez twórczej aktywności załogi trudno jest wykonywać plan rytmicznie. Załoga musi znać plan, oceniać go. Dyskutować go, kontrolować jego wykonywanie. Wówczas dopiero praca nabiera tętna.

Ale to nie wystarczy. Bolesław Bierut przestrzega przed ciasnym praktycyzmem, który zasłania perspektywę rozwoju, cel naszej codziennej pracy, praca na wszelkim stanowisku nabiera istotnej treści i znaczenia, jeśli pracownik ożywiony jest duchem patriotyzmu i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, jeśli pracownik uświadamia sobie, że rezultaty jego codziennej pracy przyśpieszają uprzemysłowienie naszego kraju, przebudowę rolnictwa, likwidację wiekowego zacofania, zabezpieczają trwały wzrost dobrobytu i kultury całego narodu.

Wniosek jest prosty: **wykonywać plan codziennie!**

Fraszki

DULLES NA BANKIECIE W BONN

Bankier Morgana wzniósł toast kieliszkiem whisky:
„Niech żyje nasze prawo maksymalnego wyzysku.

TRUMAN PISZE PAMIĘTNIKI

„Co pan pisze" — mr. Trumanie?
„Księgi dżungli" — nowe wydanie.

Caritas szczeciński potępia działalność księży-zdrajców

KSIĘŻA i świeccy działacze katoliccy na licznych zebraniach w różnych miastach naszego kraju z oburzeniem wypowiadają się o zbrodniczej działalności księży — szpiegów amerykańskich, i niektórych związanych z nimi dostojników Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Działacze katolicy szczecińskiego „Caritasu" również ostro napiętnowali szpiegowską działalność krakowskich księży.

„Cały proces krakowski — brzmi powzięta na niedawnym zebraniu rezolucja — **ujawnione fakty wrogości pewnych księży do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na dużywanie przez nich powagi Kościoła przez wykorzystywanie uczuć religijnych dla celów antypaństwowych — napawają smutkiem każdego katolika, bo są sprzeczne z nauką Kościoła oraz stały się powodem szkody dla Kościoła i narodu polskiego walczącego o pokój i umocnienie ludowej ojczyzny.**

Wierzymy, że proces krakowski oczyści społeczeństwo ze szkodliwych elementów społecznych, które pod pokrywką Kościoła tworzą fermenty w narodzie i w samym Kościele.

Postawa kurii krakowskiej budzi głęboki niepokój wszystkich wierzących Polaków i obawę, że klimat w niej panujący może nie być odosobnionym wyjątkiem. W najwyższej trosce o misję Kościoła oraz zapobieżenie nadużywaniu wiary dla celów obcych chrześcijańskiej moralności i wrogich narodowi, zarząd zrzeszenia i zebrani działacze „Caritas" zwracają się do dostojnych księży ordynariuszy z gorącą prośbą o powierzenie kierowniczych urzędów duchownym, którzy na tych stanowiskach będą szczerze wcielać w życie porozumienie zawarte między Rządem a Episkopatem dla dobra zarówno Kościoła jak i Polski Ludowej.

SZCZECIN

PRZYSZŁOŚĆ, w imię której się trudzimy

MIASTO PÓŁMILIONOWE

I sekretarz KM PZPR Stanisław Piotrowski mówi o porywającym jutrze NASZEGO MIASTA

Plansza ilustrująca wzrost zaludnienia.

NA ŚRODKU sali, w której toczyły się obrady IV Konferencji Miejskiej PZPR w Szczecinie, stała wielka mapa plastyczna. To Szczecin 1960 roku. Odtworzone w makiecie kształty przyszłych dzielnic, nowych arterii i gmachów przyciągały wzrok delegatów i budziły uzasadnioną ciekawość: Jaki będzie ten nowy Szczecin?

— REALIZUJĄC program Frontu Narodowego — mówił I sekretarz Komitetu Miejskiego — Stanisław Piotrowski, — rozbudujemy hutę „Szczecin", Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych, zbudujemy Fabrykę Celulozy, podniesiemy moc produkcyjną Stoczni Szczecińskiej i przeprowadzimy mechanizację pracochłonnych procesów w Szczecińskich Zakładach Nawozów Fosforowych.

SZCZECIN zmieni całkowicie swoje oblicze, stanie się miastem socjalistycznym. Usunięte zostanie morze gruzów, przygotuje się zaplecze mieszkaniowe wraz z siecią urządzeń socjalno - usługowych, żłobków, przedszkoli, sklepów, świetlic itp. dla tysięcy nowych mieszkańców miasta.

Terenami niedalekiej już odbudowy będą:

1 część centralna miasta, graniczącą z jednej strony z Odrą a z drugiej — z linią kolejową, przebiegającą na północy i zachodzie.

2 północna część miasta wzdłuż Odry, aż do Polic,

3 tereny położone na prawym brzegu Odry — Dąbie, Zdroje i Podjuchy.

Tereny te pomieszczą około 80 tys. mieszkańców, liczbę, o którą zwiększy się obecny stan ludności do końca 1960 r.

NAJWIĘKSZE zmiany nastąpią w śródmieściu. W pierwszej kolejności zostaną zabudowane tereny położone między placem Grunwaldzkim, aleją Jedności Narodowej, ulicami Jaromira, Roosevelta, Unisławy i Felczaka. Stanie tu kompleks nowoczesnych bloków mieszkalnych, w których do końca Planu 6-letniego będzie już około 4.500 izb mieszkalnych.

Główną osią przyszłego Szczecina będzie tzw. arteria Północ — Południe, ciągnąca się od nowego dworca kolejowego wzdłuż alei Niepodległości, ulicą Roosevelta i dalej, do wielkiego Domu Kultury. Wzdłuż nowej arterii wybudowany zostanie szereg gmachów użyteczności publicznej: wspaniały gmach teatru przy pl. Żołnierza, Filharmonii oraz wiele innych.

— W związku z rozwinięciem potężnego budownictwa mieszkaniowego wykona się wiele inwestycji towarzyszących.

● **Zelektryfikowany zostanie odcinek linii kolejowej Dąbie — Żydowce — Police.**

● **PRZERZUCONA zostanie sieć tramwajów miejskich na drugą stronę Odry.**

Załoga huty „Szczecin" wykonała w darze dla IV Konferencji makietę swego zakładu.

● **DOKONA SIĘ melioracji podmokłych gruntów w Dąbiu,**

● **ZBUDUJE SIĘ arterię przelotową na trasie Górny Stołczyn — Śródmieście..**

Raz po raz delegaci kierują spojrzenia w stronę mapy plastycznej, porównując z nią słowa mówcy, odczytują liczby z wykresów i plansz, rozmieszczonych wokół ścian sali.

Oto plansza obrazująca wzrost ZATRUDNIENIA. Jeśli stan z roku 1952 przyjąć za 100, to w 1960 r. zatrudnienie w budownictwie wzrośnie do 240, w przemyśle do 155, zaś w 1970 r. wzrośnie w budownictwie do 285, w przemyśle do 270.

ZALUDNIENIE: Rok 1952 — 100, 1960 — 152, 1970 — 200.

ŻŁOBKI: Rok 1952 — 100, 1960 — 315, 1970 — 500.

PRZEDSZKOLA: Rok 1952 — 100, 1960 — 265, 1970 — 445.

SZKOŁY PODSTAWOWE: Rok 1952 — 100, 1960 — 240, 1970 — 370.

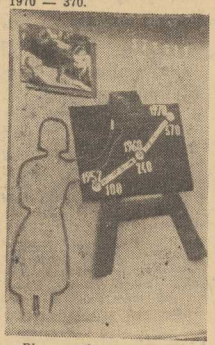

Plansza ilustrująca wzrost liczby szkół podstawowych.

LICZBY, dużo liczb. Każda z nich pnie się w górę, od źwierciedla nasz nieustanny marsz naprzód. Każda z nich zawiera pokrzepiający ładunek pewności, wiary w nasze siły i słuszność obranej drogi. Każda z tych liczb — to obraz niedalekiej przyszłości, w imię której trudzimy się dziś, oddajemy swą pracę, zdolności i zapał.

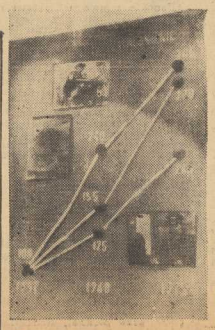

Plansza ilustrująca wzrost zatrudnienia w przemyśle, budownictwie i komunikacji.

Jeszcze sprawniej będzie przebiegać obsługa konsumentów

w wyniku podejmowanych zobowiązań przez pracowników handlu uspołecznionego

APEL załogi Centralnego Domu Towarowego w Warszawie podjęły w całym kraju tysiące placówek handlu uspołecznionego. Szeroki ruch współzawodnictwa pracy mobilizuje pracowników do jak najlepszego zaopatrzenia placówek, sprawniejszej obsługi, likwidacji marnotrawstwa, podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego.

Nadchodzące z całego kraju meldunki wskazują na dalsze umasowienie współzawodnictwa wśród szerokich rzesz pracowników handlu uspołecznionego. Wartość podjętych zobowiązań sięga dziesiątków milionów złotych.

W woj. szczecińskim do współzawodnictwa przystąpiło dotychczas ok. 5 tys. pracowników handlu uspołecznionego. Wszystkie ich zobowiązania mają na celu przede wszystkim pełne zaspokojenie potrzeb i wymagań konsumentów przez usprawnienie pracy w sklepach, zwiększenie wydajności pracy sprzedawców, uprzejmą obsługę, troskę o estetyczny wygląd sklepów, wystaw itp.

W pow. stargardzkim do współzawodnictwa przystąpili pracownicy wszystkich gminnych spółdzielni PSS i MHD, podejmując ogółem 441 zobowiązań indywidualnych. Referent skupu żywca Stanisław BOBROWSKI podejmując zobowiązanie, iż zapewni wykonanie planu skupu za I kwartał 1953 r. w 120 proc., wezwał swych towarzyszy z innych GS-ów pow. stargardzkiego do współzawodnictwa .

XV tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej

W MOSKWIE ukazał się na półkach księgarskich 15 tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej. Tom zawiera wyrazy od „Dokerzy" do „Żeleźniaków".

Dwa artykuły, zamieszczone w tomie, omawiają dzieła klasyków marksizmu-leninizmu: nie zakończoną pracę Engelsa „Uzupełnienia do III tomu „Kapitału", pracę Stalina „Jeszcze raz o odchyleniu socjaldemokratycznym w naszej partii".

Szereg materiałów naświetla poszczególne wydarzenia z historii ruchu rewolucyjnego.

Obszerny artykuł poświęcony jest Żdanowowi, wybitnemu działaczowi partii komunistycznej i państwa radzieckiego, wybitnemu teoretykowi marksizmu i utalentowanemu propagatorowi marksizmu-leninizmu.

W zamieszczonych w tomie artykułach „Przyjaźń narodów ZSRR", „Jedność Partii", „Transport kolejowy", „Przyrodoznawstwo", „Dramat" i inne omówione są zagadnienia polityki i ekonomiki nauki i kultury.

Tom zawiera liczne szkice biograficzne wybitnych działaczy społecznych oraz przedstawicieli nauki i sztuki, zarówno Związku Radzieckiego jak i innych krajów.

Ponadto w 15 tomie zamieszczono wiele materiałów z fizyki, ekonomii, geografii i historii.

Ze świata

★ **AGENCJA Reutera donosi z Pusanu, że strażnicy amerykańscy użyli broni palnej i granatów ręcznych przeciwko grupie jeńców koreańskich w jednym z obozów na wyspie Kożedo. Jeden z jeńców został zabity, a 38 odniosło rany, w tym 13 ciężko.**

★ **GŁÓWNY włoski instytut statystyczny podał, że deficyt bilansu handlu zagranicznego za rok 1952 wyniósł 581.6 miliarda lirów, t. j. o 78,9 proc. więcej niż w roku 1951. Ten olbrzymi wzrost deficytu jest bezpośrednim wynikiem ujarzmienia Włoch przez monopole amerykańskie.**

Dulles usztywnił karki odwetowcom niemieckim

POBYT Dullesa w Bonn wpłynął na duże ożywienie działalności organizacji faszystowskich w Niemczech zachodnich. Jak donosi agencja ADN, w Koenigswinter odbyła się konferencja „Kyffhäuserbundu" — reakcyjnej organizacji militarystycznej. Była to pierwsza, zorganizowana przez „Kyffhäuserbund" — od momentu wskrzeszenia tej organizacji w 1951 r. — manifestacja **prohitlerowska i proimperialistyczna**. Uczestnicy tej manifestacji wyrazili **poparcie dla wojennej polityki reżymu bońskiego** oraz domagali się **uwolnienia i rehabilitacji wszystkich zbrodniarzy wojennych.**

W konferencji uczestniczył oficjalnie z ramienia rządu Adenauera sekretarz stanu w bońskim ministerstwie spraw wewnętrznych, Egidi — jeden z współtwórców projektu wojennego „układu ogólnego". **Wyraził on uznanie rządu bońskiego dla Kyffhäuserbundu", który pozostaje wierny „starym tradycjom" tej organizacji.**

Amerykański taśmowiec dla zbrodniarzy wojennych *(rys. Semionow „Nowe Czasy")*

Wystawa objazdowa współczesnego malarstwa polskiego wyrusza na Pomorze Zachodnie

CENTRALNE Biuro Wystaw Artystycznych zapowiada na r. b. wzmożoną akcję objazdową, pragnąc poprzez szereg wystaw zapoznać ze sztuką mieszkańców najodleglejszych nawet wsi. Pierwsza taka wystawa z cennymi pracami z ostatniej Wystawy Ogólnopolskiej Artystów Plastyków wyrusza w objazd naszego województwa już w dniach najbliższych. Trasa przewiduje następujące miejscowości: **Od 17 do 27 bm. m. Choszczno** i dwie wsie tego powiatu: **Suliszewo i Recz. Od 1 do 9 marca — pow. stargardzki** (spółdzielnia produkcyjna **Kalisz Pomorski,** wieś **Suchań** i m. Stargard). **13 — 17 marca — Maszewo** i jedna ze spółdz. produkc. pow. Nowogard. **21 — 27 marca — Gryfice i Trzebiatów. 29 marca — do 8 kwietnia — Kamień oraz wsie: Łożnica i Grzybnica tegoż powiatu.**

Obok akcji ekip artystycznych „Artosu", akcja CBWA spełnia niewątpliwie ogromne zadanie społeczne i dotarcia z wartościowymi imprezami kulturalnymi do tych miejscowości, które dotychczas nie miały do nich dostępu. (J)

Podwojenie liczby kołchozów-milionerów na Białorusi

W ZACHODNICH obwodach Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej liczba kołchozów - milionerów zwiększyła się w r. 1952 dwukrotnie w porównaniu z r. 1951.

Ustrój kołchozowy zmienił gruntownie życie chłopów białoruskich. Zmechanizowane zostały orka, osuszanie bagien, młocka i czyszczenie ziarna oraz wiele prac na fermach hodowlanych. W r. ub. kołchozy Białorusi rozszerzyły obszar zasiewów o wiele tysięcy ha. Szerokie zastosowanie maszyn i najnowszych osiągnięć agrotechnicznych dało możność podniesienia plonów zbóż z każdego hektara przeciętnie o 3—4 q.

W roku bieżącym nakreślono dalszy rozwój produkcji kołchozowej. Rozmiar prac zmechanizowanych w rolnictwie na Białorusi zachodniej wzrośnie trzykrotnie. Osuszone zostaną olbrzymie obszary bagien w obwodzie pińskim, na nizinie poleskiej. Pozwoli to na blisko dwukrotne zwiększenie produkcji zboża i trzykrotne zwiększenie ilości paszy.

JUŻ PRZED kilkoma dniami odpowiadałem na list chłopów z Krzymowa w pow. chojeńskim, o przeszłości tej wsi. Obecnie jeszcze kilka słów o lasach Krzymowskich i Krzymowskich Wzgórzach.

Wzgórza Krzymowskie ciągną się od brzegu Odry w kierunku południowo-wschodnim aż po jezioro Ostrów na długości 8 km. W tym grzbiecie górskim można wyróżnić kilka wyższych punktów: najbliżej Odry wznosi się 65 m wysoki Odrzygoszcz; dalej ku południowi mamy Górę Kozrenną 102 m, a na północ od niej Kokosznik 142 m n.p.m. Posuwając się dalej ku południowi mijamy uroczą Górę Dziką 155 m i wreszcie trafiamy na najwyższy punkt całego pasma wysokości 166 m — Krzymowską Górę (jest to również najwyższe wzniesienie w południowej części województwa szczecińskiego). Bliżej jeziora Ostrów znajduje się Góra Pucko 132 m i wreszcie urocze pano, w dużej mierze przypominające szczecińskie Góry Bukowe, kończy się nad jeziorem.

Krzymowskie Wzgórza pokryte są lasami Puszczy Piaskowej docierającej na zachodzie do Odry, a obejmującej powierzchnię około 50 km kw. Lasy Krzymowskie są wschodnią częścią tej pięknej puszczy — jednego z piękniejszych odcinków Nadodrza.

Stare legendy mówią, iż wyparci przez Germanów Słowianie w XIII w. wycofali się do osad znajdujących się w głębi puszczy i tam w ukryciu składali swym pogańskim bogom ofiary. Średniowieczne kroniki wspominają o polowaniach na wilki i niedźwiedzie organizowanych tutaj zimową porą przez magrabiów Nowej Marchii.

Niektóre odcinki Puszczy Piaskowej zachowały do dnia dzisiejszego pierwotny charakter; można tam spotkać liczące setki lat dęby — pomniki przyrody. C. P.

Generałowie amerykańscy w Korei udają rzymskich cezarów

Żołnierzy amerykańskich zmuszają do roli gladiatorów na krwawej arenie frontu

„Jak u Ciebie ma się sprawa z uniwersytetem, Jonny?" „Niestety niedobrze, ale cztery szkoły średnie już zbombardowałem dokładnie".

Oleju dla tępych głów i sądu polowego domaga się opinia publiczna

26 STYCZNIA BR. doniosła agencja amerykańska United Press: „Dziś w nocy wojska komunistyczne przy pomocy ognia krzyżowego i granatów z łatwością odparły największy od trzech miesięcy atak alianckiej piechoty. Natarcia, wspartego bronią pancerną, dokonano na froncie środkowym".

JAKKOLWIEK — głosiła agencja — nie opublikowano oficjalnych strat — „muszą one być niemałe".

Ponieważ w ostatnich czasach nie brakło przechwałek ze strony amerykańskich dowódców wojskowych i politycznych o łatwych możliwościach szybkiego zakończenia wojny koreańskiej — prasie przypadło zadanie stępienia wzburzenia, jakie ogarnęło opinię publiczną po ujawnieniu krwawego skandalu.

NATARCIE wykonano w obecności zaproszonych gości — generałów, przeważnie lotnictwa oraz licznych korespondentów prasowych, których ulokowano w pewnych schronach jednej z wysuniętych pozycji. Każdy z zaproszonych gości otrzymał szczegółowy program natarcia w postaci 7-stronicowej broszurki w kolorowej okładce.

O co chodziło w natarciu, zdradza „Chicago Tribune". Dowództwo amerykańskie potraktowało to uderzenie jako „miejscową wystawę". Gdyby atak się udał, „wojska amerykańskie zyskałyby jakieś paręset jardów terenu i jedno ze wzgórz spośród tysięcy... Jak usprawiedliwić taką operację i poniesione w niej straty, jeśliby nawet jej sukces dał taką korzyść"?

...NA KRWAWE WIDOWISKO

W IZBIE Reprezentantów członek jej Clare Hoffman zażądał od sekretarza obrony Wilsona wyjaśnienia „czy natarcie spowodowane było usprawiedliwionymi potrzebami wojskowymi, czy też było to przedstawienie, zorganizowane dla nieznanych celów..."

„Jestem przekonany — mówił Hofmann — że nasz naród zechce wiedzieć, czy owi zaproszeni goście byli świadomi spektaklu podobnego do walki gladiatorów odbywanych za czasów cesarzy rzymskich dla rozrywki zapraszanych gości".

ZŁORZECZENIA GENERALICJI

NARÓD amerykański nie dowiedział się, czy ojców jego, braci i synów użyto na froncie koreańskim jako rozweselającego mięsa armatniego w spektaklu dla znudzonych generałów i dziennikarzy.

Głównodowodzący wojsk NZ na Korei gen. van Fleet, przesłał na ręce przewodniczących komisji wojskowych, senackiej i Izby Reprezentantów „wyjaśnienie". Zdaniem van Fleet była to „normalna operacja mająca na celu zdobycie jeńców". Operacja ta się nie udała i jeńców nie wzięto.

„JEDYNY BŁĄD"

POTWIERDZIŁ to szef sztabu armii amerykańskiej, gen. Collins, który w czasie wykonania natarcia przebywał na inspekcji wojsk amerykańskich w Korei. Za jedyny błąd w całej tej imprezie uznał Collins rozdanie wśród zaproszonych gości programu natarcia, oprawionego w kolorową okładkę. „Armia przyznaje się do tego błędu i żałuje go" — oto „wytłumaczenie się" szefa sztabu przed komisją spraw wojskowych Izby Reprezentantów.

Kongres niewątpliwie będzie się kontentował tym „usprawiedliwieniem". Postarają się o to przywódcy partyjni związani z wielką finansjerą.

I BOMBA ATOMOWA NIE POMOŻE

NATOMIAST osad, jaki sprawa pozostawiła w opinii publicznej — działa.

„A tak — pisze „New York Herald Tribune" — „dostarczył kolejnego potwierdzenia tego o czym wielu obserwatorów już donosiło:: przełamanie linii obronnej utworzonej wpoprzek Korei wymagałoby olbrzymich strat w ludziach i w materiale. Jest to sytuacja, która zmusza do szukania czegoś innego, aniżeli militarnego „zwycięstwa" na półwyspie koreańskim".

„Alianckie samoloty i artyleria — ocenia wyniki krwawego widowiska jeden z członków Izby Reprezentantów — tak silnie bombardowały wzgórze, że powinny tam pozostać jedynie gruzy. Lecz gdy aliancka piechota podeszła do grzbietu wzgórza komunistyczni żołnierze wyszli nieuszkodzeni ze swoich dziur i przygwoździli atak granatami i ogniem karabinów. Fachowcy w Kongresie twierdzą, że nawet bomba atomowa nic by nie pomogła przeciwko szeroko rozbudowanym przez komunistów tunelom i okopom".

GENERAŁOM OLEJU DO GŁOWY

CORAZ częściej pojawiają się pogłoski o planach ofensywy wojsk agresorów w Korei. Rozpatrywanie ich zajmuje prezydentowi USA dużo czasu i wiele sprawia kłopotu. Jeden z nich porusza „Chicago Tribune" dając taką radę:

„Zanim prezydent Eisenhower podejmie jakieś kroki w kierunku rozwiązania wojny koreańskiej powinien wlać przede wszystkim trochę oleju do głowy swym dowódcom na froncie. Najlepszym systemem byłby tu sąd polowy".

Chiński minister spraw zagranicznych Czou En-lai ocenił przed kilkoma dniami straty sił zbrojnych NZ na froncie koreańskim na 740 tysięcy żołnierzy i oficerów. Na wojska amerykańskie przypada 320 tys. ludzi, w przybliżeniu tyle, ile wyniosły pełne straty USA w czasie I wojny światowej.

Żołnierz amerykański nie wie, o co się bije, sens i cele tej wojny są mu obce, nie potrafi wykrzesać w sobie patriotyzmu dla masakry miast koreańskich przez lotnictwo piratów amerykańskich, burzy się, bo czuje, że dowódcom jego — „brak oleju w głowie" i że jest ich niewolniczym narzędziem ludzkim, z którego mogą wytaczać krew, nie licząc się z opinią narodu.

I gdy koreańskie i chińskie wojska ludowe coraz potężniej krzepną w tych walkach — w obozie wroga zaznacza się coraz głębiej sięgający i coraz szerzej ogarniający go rozkład moralny.

Adenauer domaga się kierowniczej roli w „armii europejskiej".

— DAJCIE NAM KIEROWNICZĄ ROLĘ, A MY WAM POKAŻEMY, CO POTRAFI MY.

Do wielkiego przeglądu stają wiejskie zespoły artystyczne Ziem Zachodnich

8 i 15 marca eliminacje powiatowe

Z INICJATYWY Ministerstwa Kultury w sześciu województwach Ziem Zachodnich odbędzie się wielki przegląd dorobku wiejskich zespołów artystycznych. W województwie szczecińskim akcję przygotowawczą rozpoczął już Wydział Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w ścisłej współpracy z ZSCh i ZMP.

CELE przeglądu są bardzo rozległe. A więc przede wszystkim ocena artystycznego ruchu amatorskiego na ziemiach zachodnich. Dalej — wydobycie z regionalnych grup tradycji kultury ludowej. Wreszcie — upolitycznienie i ubogacenie pracy zespołów artystycznych.

PRZEGLĄD obejmuje wszystkie rodzaje i formy pracy zespołów artystycznych, zespoły teatralne, muzyczne, chóralne, taneczne), przyczym zalecana jest następująca tematyka: postępowe tradycje walk klasy robotniczej i chłopstwa o wyzwolenie narodowe i społeczne, budownictwo socjalizmu i walka o Plan 3-letni, walka o pokój, piękno kultury ludowej (regionalnej).

Dla wyróżniających się zespołów przewidziane są liczne nagrody przedmiotowe i pieniężne oraz dyplomy.

Po przeglądzie odbędzie się dyskusja z szerokim aktywem kulturalno - oświatowym, na której zostaną ustalone dalsze wytyczne w sprawie artystycznego ruchu amatorskiego na wsi, uwzględniające specyficzne warunki każdego z sześciu województw ziem zachodnich.

W województwie szczecińskim powiatowe przeglądy zespołów odbędą się: 8 marca w powiatach Szczecin, Stargard, Kamień, Świnoujście i Nowogard.

Przegląd wojewódzki odbędzie się w końcu tegoż miesiąca.

Do Wydz. Kultury Woj. Rady Narodowej wpłynęło już szereg zgłoszeń. I tak np. w gromadzie KÓW (pow. Myślibórz) zgłosiły się do przeglądu trzy zespoły: teatralny (15 osób), śpiewaczy (15 osób) i taneczny (12 osób). W SULIMIERZU tegoż powiatu zgłosiły się dwa zespoły: 18-osobowy teatralny i 12-osobowy taneczny. W JASIENICY (pow. Szczecin) zgłosiły się 22-osobowy zespół śpiewaczy i 14-osobowy taneczny. W GÓRALICACH (pow. Chojna) zgłosiły się 12-osobowy zespół teatralny i 8-osobowy taneczny. REKORD BIJĄ DOTYCHczas GROMADA RYBOKARTY, gdzie zgłoszono do przeglądu 4 zespoły: 14-osobowy teatralny, 15-osobowy śpiewaczy, 10-osobowy taneczny i 5-osobowy instrumentalny. Ogółem zgłoszono już do przeglądu ok. 30 zespołów a można się spodziewać, że liczba ich przekroczy 100.

Niewątpliwie ważnym czynnikiem w ożywieniu amatorskiego ruchu artystycznego na wsi jest otwarcie przez Wydział Kultury Woj. Rady Narodowej w naszym województwie kilkudziesięciu wzorcowych świetlic gminnych. (d.)

Cenne odkrycia w kolegiacie tumskiej pod Łęczycą

Z ROZPOCZĘCIEM sezonu wiosennego wznowione zostaną prace przy odbudowie i rekonstrukcji kolegiaty w Tumie koło Łęczycy, wspaniałego zabytku architektury — romańskiej z XII w.

WE WRZEŚNIU 1939 r. kolegiata ucierpiała na skutek obstrzału artyleryjskiego i pożaru w tak znacznym stopniu, że jak najszybszy ratunek był konieczny.

ODBUDOWANE zostały obie wieże, których dachy pokryto miedzianą blachą. Na zewnątrz kościoła usunięto przeróbki osiemnastowieczne. Zabezpieczono nawę główną z tym, iż utrzymana ona będzie nadal w formach gotyckich. Pozostało do wykończenia całe wnętrze kolegiaty.

W toku robót wewnątrz kościoła natrafiano wielokrotnie na pozostałości romańskie i późniejsze. Na ścianie wewnętrznej „Skarbca" odkryto malowidło osiemnastowieczne. Prawdziwą rewelacją było odkrycie polichromii roślinnej, zamurowanej prawdopodobnie w wieku XVI dla utworzenia kaplicy. Polichromia odznacza się doskonale zachowanym rysunkiem i żywymi barwami.

PO ROZEBRANIU ściany „Skarbca" stwierdzono, że znajduje się pod nią dolna część ołtarza z XIV w., wykonanego z dużych bloków piaskowca. Usunięte wewnątrz kolegiaty zamurowania kryły dużą ilość romańskich fragmentów architektonicznych — baz i głowic, zbliżonych wymiarami do baz i głowic w kościele romańskim z XI w. w Trzemesznie. Na zamurowanych arkadach gotyckich znaleziono różne napisy z XVII i XVIII wieku.

W nawie północnej odkryto fragmenty kamienne, bogato rzeźbione ze śladami polichromii lub złoceń.

W baszcie północnej natrafiono na grób dostojnika kościelnego. Przy szczątkach znaleziono krzyżyk srebrny, zakończenie laski opackiej, mały srebrny kielich mszalny, patenę i pierścień z ametystem.

B. oficerowie hitlerowcy instruktorami wojskowymi „armii europejskiej"

JAK DONOSI berlińska prasa demokratyczna w miejscowości Eschwege w Hesji w tzw. „europejskiej szkole wojskowej krajów bloku północno - atlantyckiego" odbywa się pod kontrolą oficerów amerykańskich przeszkolenie żołnierzy z Norwegii, Danii, Anglii, Holandii, Belgii, Francji, Portugalii, Włoch, Grecji, Turcji i Niemiec zachodnich. Szkoła wojskowa została założona w 1950 r. i mieści się w b. koszarach wojsk hitlerowskich. Wykładowcami są m. in. byli oficerowie hitlerowscy.

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

W sklepie nie ma, a w magazynach jest

W ŚWINOUJŚCIU przy pl. Wolności jest sklep tekstylny MHD nr. 6, a za sklepem magazyn wypełniony towarami, których nigdy nie widzimy w sprzedaży. Leżą tam

bele 100-proc. materiału samodziałowego, koce dziecinne, wyprawki niemowlęce, płótno flagowe i 1675,5 m. białego materiału chusteczkowego oraz 68 różnych innych materiałów. Klienci, wiedząc o tym, często pytają kierownika sklepu, Niemczyka, kiedy będą mogli coś nabyć, ale zawsze słyszą tę samą odpowiedź:

— Nie mogę sprzedawać, bo nie mam cennika.

A. R.

KIEROWNIK Niemczyk już nieraz zwracał się do dyrektora handlowego MHD Postulko, który z kolei interweniował w Wojewódzkim Biurze MHD w Szczecinie o nadesłanie cennika. Ale nic do tej pory nie zmieniło się. Tymczasem biały materiał chusteczkowy w ilości 1675,5 m leży na półkach magazynu już przeszło 2 lata.

Czas więc najwyższy, by Wojewódzkie Biuro MHD rozejrzało się w sytuacji i w magazynie, by zaglądnęło do cennika, bo w Świnoujściu, jak wszędzie, rodzą się dzieci i matki potrzebują dla nich wyprawek, kocyków, płótna i pieluszek. (362)

Wygoda z kłopotem

ZE SKLEPU spożywczego (PSS-38) w naszym domu przy ul. Zgorzeleckiej 14 jesteśmy bardzo zadowoleni bo mamy blisko po sprawunki. I bylibyśmy jeszcze bardziej kontenci, gdyby nie jeden kłopot.

Sklep urządzono w przerobionym mieszkaniu. Wchodzi się do niego od podwórza. Wszystkie samochody, które przyjeżdżają z towarem, zajeżdżają pod sklep i tak już przeorały nam podwórze, że musimy skakać jak żaby po kępach, żeby nie utonąć w błocie. Ostatnio zepsuły nam pokrywę od kanalizacji, która do tej pory nie została ani naprawiona, ani nawet zabezpieczona. Boimy się, aby nasze dzieci nie wpadły tam podczas zabawy. (319)

Dom się przypomina

ROZEBRAĆ, czy odbudować? Już osiem lat zastanawiają się władze miejskie w Resku co zrobić ze zniszczonym budynkiem przy ul. Wojska Polskiego. Czekają też na decyzję PRN w Łobezie.

Czas już coś zadecydować. Dom stoi przy najbardziej ruchliwej ulicy miasta i może się przypomnieć w tragicznych skutkach.

S—288/53

POMOGŁO.

WYDZIAŁ HANDLU MRN przydzielił MHD Art. Spożywcze lokal przy ul. Sikorskiego 5 i polecił uruchomić tam sklep warzywniczy. (2205)

ZAKŁADY Gastronomiczne przy Dworcu Głównym otrzymały polecenie uprzątnięcia śmieci oraz stosowania się w przyszłości do przepisów sanitarnych. (—)

LUDNOŚĆ Słowacji realizuje szeroki plan zalesienia. W roku ubiegłym w tej części Czechosłowacji zasadzono lasy na obszarze 35,400 ha. Na r. 1953 zaplanowano zasadzenie lasów na obszarze 39.000 ha.

LUTY
12
CZWARTEK

DZIŚ: Modesta
JUTRO: Katarzyny

PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie duże i opady z przerwami. Temp. od minus 4 st. do 6. Wiatry północno - wschodnie od 6—12 m na sek.

REFLEKTOREM

Rybomania

DESZCZ ciapie, a taki „maniak" siedzi sobie na kamieniu, trzyma kij w ręku i patrzy 6, 10, 15 godzin w otchłań wody. Weźmie, czy nie weźmie? Wreszcie wyciąga wędkę z wody i spokojnie (bo wędkarze nerwów nie mają) stwierdza, że płocha rybka zjadła robaka z haczykiem i żyłkę i zadowolona popłynęła na Zalew. Wraca więc „maniak" do domu z pustą siatką i mówi żonce

— Nie brały!. Ryby nie ma, żona się dąsa, a mąż łapie łopatę i idzie na glisty — na te tłuściejsze. Podobną przygodę wędkarską miał p. B. B., któremu żyłkę połknął rekin. Prawdziwy rekin, na morzu, bo pan B. jest marynarzem i czasem łapie ryby ze statku. Więc kiedy statek przybił do portu, pan B. pobiegł do sklepu sportowego przy Bramie Portowej i poprosił o 10 m żyłki.

— Tylko na kartę rybacką!

— Ale ja pływam. Jestem marynarzem. Łapię czasem ryby na morzu.

— Takie zarządzenie. Nie sprzedam — odburknął niegrzecznie ekspedient.

— Żeby pana rekin zjadł! — powiedział zdenerwowany rybak — marynarz i wpisał swój ból do książki zażaleń. I miał rację.

Z górki — na jezdnię

CÓŻ z tego, że mróz szczypie w czerwony nosek, a śnieg sypie prosto na rumiane policzki. Nie ma zimna ani mrozu jeśli chodzi o taką przyjemność jak jazda na sankach lub łyżwach. Więc jeździ dzieciarnia, używając przyjemności zimy ile się da. I wszystko byłoby dobrze, gdyby białe szaleństwo nie było uprawiane na jezdniach.

Naprzykład przy ul. Boh. Getta dzieci urządziły sobie ztazd na ośnie łonych gruzach, skąd sanki pędzą przez chodnik prosto na jezdnię. Reflektor wczoraj podglądnął tę zabawę i zmrużył światło ze strachu. Chłopcy zjechali z górki prosto pod nogi starszej pani. Pani upadła i tak się potłukła, że nie mogła wstać. W tej chwili zjechały następne saneczki i potrącając panią wpadły na jezdnię. Zazgrzytały hamulce zielonej „Skody" — stanęła na szczęście. Chłopcy uciekli. A w bramie naprzeciwko stały trzy mamusie i plotkując o grubej sąsiadce cieszyły się, jak beztrosko i zdrowo bawią się ich dzieci.

(Wg. korespondencji A. A i B.B))

Dom Książki uruchamia placówkę w Dąbiu

MIESZKAŃCY Dąbia Szczecińskiego odczuwali brak placówki, któraby zaopatrywała ta miejscową ludność i młodzież w książki i podręczniki szkolne. Niedługo już, bo 14 bm., w Dąbiu otwarta zostanie placówka Domu Książki, w której mieszkańcy będą mogli nabyć nowości wydawnicze z dziedziny literatury, wydawnictw społeczno - polit., naukowych, podręczniki szkolne i artykuły papiernicze.

Oświetlenie ulic gazem jest marnotrawstwem

INSTALACJA LATARŃ ELEKTRYCZNYCH

- **przyniesie miastu ponad 110 tys. zł miesięcznie oszczędności**
- **rozjaśni się nasze miasto**
- **a może i... będziemy mogli szybciej ugotować obiad**

ARTYKUŁY nasze w sprawie niedostatecznego ciśnienia gazu w Szczecinie wywołały żywe zainteresowanie naszych czytelników, czego dowodem są liczne listy, jakie napływają do redakcji.

W WIĘKSZOŚCI tych listów zarzucają nam czytelnicy, że zbyt stronniczo wypowiadamy się po stronie kierownictwa gazowni, pisząc, iż „gazownia robi co może" i zamieszczając zbyt „samouspokajający" wywiad z dyrektorem Tarnowskim. Spotyka nas zarzut, że opierając się na informacjach gazowni, zbyt często w ciągu ostatnich lat przyrzekaliśmy: przebudowuje się.... buduje się nowe zbiorniki.... po ich wykonaniu... itd. A od lat ciśnienie gazu nie poprawia się.

O CZYM NIE PAMIĘTAJĄ CZYTELNICY

NIE zgadzamy się z tymi zarzutami, gdyż czytelnicy nasi nie biorą zazwyczaj pod uwagę, że miasto nasze się rozrosło, że weszło w skład Szczecina wiele przedmieść, które przyłączono do sieci gazowej, że równocześnie z odbudową Szczecina, tysiące nowych mieszkań otrzymało gaz, że ciągłe inwestycje nie nadążają za potrzebami miasta.

JAK MARNOTRAWI SIĘ GAZ

ALE... Jeden z listów, którego autor jest widocznie dobrze zorientowany, zasługuje na specjalną uwagę. Oto wyjątki:

„Piszecie, że gazownia wpuszcza do sieci jednakową ilość gazu, a ciśnienie zależne jest od zużywania gazu przez konsumentów. Czy redakcja zdaje sobie sprawę, jaką ilość gazu mar notrawi codziennie MRN, oświetlając tym starodawnym sposobem wiele ulic naszego miasta. Marnotrawstwo to, które daje bardzo nikły efekt, jeśli chodzi o oświetlenie, kosztuje nas blisko 140 tys. zł. miesięcznie. Zastąpienie gazowego oświetlenia ulic elektrycznym, przyczyniłoby się do zwiększenia zapasu gazu w zbiornikach i zwiększenia ciśnienia w sieci. Koszt urządzenia oświetlenia elektrycznego na ulicach, na których go jeszcze nie ma, możnaby wygospodarować już w ciągu roku.

Należność bowiem za zużycie prądu przez nowowybudowane punkty świetlne, które oświetlałyby ulicę, wynosiła by tylko około 30 tys. zł. miesięcznie".

Autor listu dodaje, że sprawa przeróbki oświetlenia gazowego na elektryczne była już rozważana przez MRN, **jednakowoż z powodu zmian personalnych, projekt ten gdzieś utknął.**

Sprawę tę poddajemy pod rozwagę kompetentnym czynnikom.

Otrzymaliśmy również pismo Zakładu Gazownictwa, wyjaśniające powody braku gazu — **ale o tym innym razem.**

A. K.

Czy chcesz śpiewać w Zespole Pieśni i Tańca?

W POWIATACH i gromadach naszego województwa powstało już kilka zespołów pieśni i tańca, zorganizowanych przez PO „Służba Polsce". Przy Komendzie Wojewódzkiej „SP" powstał „Wojewódzki Zespół Pieśni i Tańca SP". Sekcja chóralna i recytatorska przyjmuje kandydatów — młodzież ze szczecińskich zakładów pracy w wieku od lat 16 — 25, która ma dobry słuch i głos. Chętni mogą zgłaszać się w Wydz. Propagandy SP przy ul. Wawrzyniaka w godz. od 17 — 20 do 14 lutego.

Pilotów szybowcowych, skoczków i mechaników szkolić będzie Liga Lotnicza

NA PEWNO nie jeden z chłopców, a może nawet dziewczę ta marzą o podniebnych lotach na szybowcach, czy przeżywaniu emocji jaką dają skoki spadochronowe. Marzenia takie mogą się ziścić w niedługim czasie. Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej organizuje obecnie kursy pilotów szybowcowych, skoczków spadochronowych i pomocników mechaników lotniczych. Jeżeli masz 16 lat, a nie więcej jak 21, skończyłeś 7 klas szkoły podstawowej i jesteś zdrowy, możesz zapisać się na kurs w ZO Ligi Lotniczej w Szczecinie przy al. Wojska Polskiego 60. Kursy odbywać się będą w świetlicy Aeroklubu przy ul. Felczaka 16, III piętro. Szkolenie praktyczne odbywać się będzie w Aeroklubie i szkołach lotniczych.

Jeżeli więc chcesz zostać pilotem, a mieszkasz w mieście powiatowym zgłoś się jeszcze dziś do najbliższego Zarządu Powiatowego lub Miejskiego ZMP, Klubu Ligi Lotniczej najpóźniej do 25 lutego br. Szkolenie na kursach jest bezpłatne.

Teatr - zawalidroga będzie rozebrany

JAK NAS informuje Wydz. Bud. Prez. MRN sprawa rozbiórki murów po byłym teatrze na placu Żołnierza Polskiego została załatwiona pozytywnie.

Prez. MRN na wniosek specjalnie zwołanej komisji technicznej postanowiło budynek zawalidrogę rozebrać na odzysk cegły. W ten sposób pl. Żołnierza Polskiego uzyska piękną panoramę na Odrę, port oraz Zamek Piastowski. Podkreślamy z satysfakcją, iż niedawno zamieszczona przez nas notatka pod tytułem „Kto rozbierze teatr widmo" przyspieszyła sprawę.

DZIECI ze szkoły w Bezrzeczu zebrały 225 zł, z czego 50 zł przekazały na Budowę Warszawy. Resztę przeznaczyły na potrzeby szkoły.

* * *

OD CZTERECH tygodni kolejarze szczecińscy i z okolicznych stacji i członkowie ich rodzin nie mogą prześwietlić się Roentgenem w Szpitalu Kolejowym, bo aparat jest zepsuty. Trzeba więc aparat albo szybko naprawić albo skierować kolejarzy do innych przychodni, szczególnie tych, którzy muszą wyjeżdżać na leczenie klimatyczne i których stan zdrowia wymaga natychmiastowego leczenia. (ao)

Slusarze, nauczyciele i urzędnicy słuchaczami wykładów powszechnych TWP

„O materializmie dialektycznym" - temat pierwszego odczytu

ONEGDAJ w sali Pomorskiej Akademii Medycznej odbyło się otwarcie wykładów powszechnych TWP, którego dokonał prezes Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, S. WOŁCZAK.

Wykład inauguracyjny wygłosił profesor Szkoły Inżynierskiej — EDMUND DOBRZYCKI. Mówił w sposób zajmujący i jasny o materializmie historycznym. Cisza, panująca na sali, skupienie i uwaga na twarzach zebranych — świadczyły najlepiej o zainteresowaniu słuchaczy zajmującym tematem.

Pierwsi słuchacze wykładów powszechnych TWP rekrutują się spośród pracowników różnych instytucji i zakładów pracy naszego miasta — są więc wśród nich ślusarze ze Stoczni Szczecińskiej, pracownicy MZK, nauczyciele i technicy, pracownicy budowlani i urzędnicy. Większość z nich, to ludzie — dla których w okresie przedwojennym nauka była niedostępna i nieosiągalna. Dziś wszyscy oni mogą się uczyć i uzupełniać braki wykształcenia.

Program wykładów powszechnych TWP jest obszerny i wielostronny. Składa się z cyklu wykładów o przyrodzie, o marksizmie-leninizmie, Polsce i świecie współczesnym oraz o tradycjach postępowych naszego narodu.

Wykłady odbywać się będą w sali nr 6 Pomorskiej Akademii Medycznej (ul. Rybacka 1) dwa razy w tygodniu: w środy i piątki od godz. 17 do 20.

Następny wykład odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 17.

„Profesor" Kurowski wykładając miał lekką tremę

W SZKOLE TPD nr 2 odbywała się konferencja nauczycielska. Aby nie tracić godzin lekcyjnych młodzież postanowiła sama prowadzić naukę. Wyłoniono nowe „ciało profesorskie" składające się przeważnie z uczniów klas X. „Dyrektorem" został uczeń klasy X-a — DUDKIEWICZ.

Właśnie zadźwięczał dzwonek na przerwę. „Profesorowie" zebrali się w pokoju nauczycielskim dzieląc się wrażeniami z lekcji. Na pytanie, która klasa zachowywała się najlepiej, świeżo upieczona profesorka — JADZIA SAWICKA odpowiada bez wahania — VII. Dzwonek na lekcję przerwał rozmowę. Profesorowie odeszli do swych klas, a „dyrektor" do swego gabinetu.

Właśnie do klasy VIII-a wszedł „profesor chemii" kol. KUROWSKI. Tematem lekcji był „wodór". Uczniowie słuchali uważnie i skrzętnie notowali w zeszytach. „Profesor" prowadził lekcję sprawnie pokrywając uśmiechem lekką tremę. W klasach panował spokój. Gorzej zachowywały się klasy podstawowe np. IV, gdzie uczniowie odnieśli się lekceważąco do „profesorów" starszych kolegów.

GRAŻYNA BODZIOCH
korespondentka
Pałacu Młodzieży

Coś dla działkowiczów

Możemy zwiększyć plony ze swych działek

PODOBNIE jak w latach ubiegłych ORZZ zorganizowała dla działkowiczów kursy zawodowo-ogrodnicze. Nie wszyscy bowiem użytkownicy działek posiadają odpowiedni zasób wiadomości fachowych i mimo najlepszych chęci i pracy nie potrafią wygospodarować na swoim ogródku tyle, ile można. Zapoznanie się na kursach z uprawą i nawożeniem ziemi, warzywnictwem i kwiaciarstwem pozwoli zwiększyć plony. Kursy takie rozpoczęły się 5 lutego w trzech punktach. **W pawilonie ogród ków im. Miczurina przy ul. Mickiewicza 129 oraz w świetlicy Szczecińskich Zakładów Piwowarskich przy ul. Smolańskiej na Pomorzanach — kursy odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18, a we wtorki, czwartki i soboty od godz. 19 w ORZZ przy ul. Małopolskiej.**

Kto z działkowiczów chciałby jeszcze uczęszczać na kursy może zgłosić się w wspomnianych dniach i godzinach w wymienionych punktach.

OD KILKU miesięcy mieszkańcy Dąbia przy ul. Rumuńskiej oczekują odwiedzin kominiarzy. Trudno jest coś gotować, bo kuchnia i piece dymią. Kiedy kominiarze odwiedzą Dąbie? (ao)

DOKĄD POJŚĆ?

TEATR POLSKI — „Faryzeusze i grzesznik" — g. 19.15.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Ożenek" g. 19.15.
KINA
COLOSSEUM — „Fanfan Tulipan" — prod. franc. — g. 16, 18 i 20.
BAŁTYK — „Wawrzyńcowy sąd" — godz. 15, 16.30 — „Grzesznicy bez winy" — prod. radz. — g. 18 i 20.
MŁODA GWARDIA — „Edward w opałach" — prod. węg. — g. 16, 18 i 20.
PIONIER — „Aleksander Matrosow" — prod. radz. — g .13, 16, 19 — „Płomienie" — prod. węg. — g. 22 — przegl. filmów dokument. — g. 15, 16, 21.
HUTNIK — Stołczyn — „Nikt nic nie wie" — prod. CSR — g. 17 i 19.
PRZYJAŹŃ — Dąbie — „Małżeństwo aktorki" — prod. NRD — g. 17 i 19.
1 MAJ — Żydowce — „Delegat floty" — prod. radz. — g. 17 i 19.
MUZEUM POMORZA ZACHODNIEGO — Wały Chrobrego 1 ul. Janiszewy — wtorki, środy, piątki, soboty i niedziele, czynne od godz. 10—16. Czwartki — od godz. 12—18. W poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.
DYŻURY APTEK
Nr 1 — al. Wojska Polskiego 50
Nr 8 — ul. Roosevelta 51.

PRZY GŁOŚNIKU

CZWARTEK 12 lutego 1953 r.

Wiadomości: 5.05 6.30 12.04 17. 21. 23.50

5.10 Konc. 6.45 muz. 6.50 muz. 7.20 muz. 11.45 Gtos mają kobiety 11.57 Sygnał czasu i Wieży Marackiej 12.15 Pieśni ludowe 12.45 aud. dla wsi 13.40 Pieśni Ludomira Różyckiego 14.10 Dla kl. I aud. słowno — muz. 14.30 Dla kl. V słuch 14.50 „Swojskie melodie" 15.10 „Marcin Dengelmann" 15.30 aud. dla dzieci „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki" 16.20 Kompozytor Tygodnia 16.45 pogadanka sportowa 18.30 odpowiedzi Fali 49 18.42 muz. 19.10 Rad kurs języka ros 19.35 muz. 21.30 aud. dla zagran. 22.30 aud. dla zagran.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA

6.15 Omówienie prog lok 6.17 walce 6.30 Kto przoduje 6.33 muz. 8.00 Ryb. serw. morski 8.05 muz. 8.10 Rezerwa wiejska 13.00 Konc rozrywk 13.10 Ryb. serw. zalew. 13.55 muz. 17.15 śpiewa chór, 17.30 Z cyklu „Dorównaj najlepszym" 17.40 Popularne włoskie melodie 17.50 Wiad. Pom. Zach. 18.00 Marsze i walce 18.10 „Flin" opowiadanie 18.20 St. Moniuszko uwertura do opery „Parja" 20.00 „Wyprostowane plecy" aud. słow — muz. 20.30 muz. dla wszystkich; 24.00 muz. 24.05 Ryb. serw. morski.

OBWIESZCZENIA

Polski Związek Motorowy zawiadamia, że przyjmuje zapisy na kurs kierowników transportu i pracowników zatrudnionych w transporcie samochodowym.
Kandydaci mogą zgłaszać się indywidualnie lub przez zakład pracy do sekretariatu PZM — Szczecin ul. Felczaka 17 II p. tel. 52-47. Rozpoczęcie kursu nastąpi 16. II. br. o godz. 17. Jednocześnie zawiadamiamy, że przyjmujemy zapisy na kurs kierowców samochodowych z kat. III na II, który rozpocznie się 2 marca br. o godz. 17. 157-K

Używane wagi, wraki i części do wag skupuje punkt skupu i renowacji Sp-ni „Wagarz": w Szczecinie Al. Boh. Warszawy 33 tel. 77-28 oraz w Stargardzie ul. Dworcowa 33. Wagi po renowacji oferujemy do sprzedaży. 155-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Jajczarsko Drobiarskie w Szczecinie Aleja Wojska Polskiego 117 poszukuje kandydatów na kierowników Stacji Wylęgowych do Choszczna i Łobezu. 156-K

Dom Handlowy „Delikatesy" w Szczecinie al. Wojska Polskiego 52 zatrudni natychmiast pianistkę ze znajomością pisania na maszynie. 149-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

KURSY pisania na maszynach metodą ślepą dziesięciopalcową. Juranda 11 a Pogodno. 665-G

HANDLOWE:

SPRZEDAM samochód osobowy „Wanderer" czterocylindrowy. Szczecin Pogodno Ujeskiego 11, dojazd jedynką. 651-G

Prenumeruj „Kurier"

PRACA ZAOFIAROWANA

GOSPODYNI do małej rodziny potrzebna. Warunki b. dobre — Bon. Warszawy 22, sklep. 668-G

POTRZEBNA gosposia na stałe. M. Buczka 13-6 663-G

ZGUBY:

ZGUBIONO kartę meldunkową i legitymację kolejową zniżkową na nazwisko Gołaszewska Helena. 642-G

ZGŁOSZONO zgubienie przepustki stałej, wydanej przez Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego Szczecin, na nazwisko Szymański Walenty. 643-G

RYBCZYŃSKI Jerzy zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej przez 5 rejon meldunkowy w Świnoujściu. 646-P

9.II.br. zginął mały pies pinczer siwo-czarny sierść długa. Odpro wadzenie za wynagrodzeniem na adres: Bol. Krzywoustego 68-5 648-G

KAMIŃSKI Roman zgłasza zgubienie karty meldunkowej i odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 649-G

PAWŁOWSKA Eurydyka, córka Józefa, zgłasza zgubienie karty meldunkowej, wydanej w Szczecinie. 651-G

ZGŁOSZONO zgubienie legitymacji Zw. Zawodowego Nr. 14189 na nazwisko Wiśniewska Eugenia. 653-G

GRABOWSKI Władysław zgłasza zgubienie karty meldunkowej i odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 659-G

KUKIEŁA Halina zgłasza zgubienie legitymacji służbowej, legitymacji Zw. Zawodowego Nauczycielstwa Polskie i książeczki Ubezpieczalni Społecznej, metryki urodzenia i karty meldunkowej wydanej w Łodzi. 655-G

KRUPKA Romualda zgłasza zgubienie legitymacji Zw. Zawodowego, karty meldunkowej, świadectwa maturalnego oraz dyplomu ukończenia Szkoły Pielęgniarskiej Nr. 1 w Warszawie. 656-G

SOBOLEWSKI Antoni zgłasza zgubienie przepustki stałej wydanej przez Bazę Remontową „Gryfia" 657-G

SROKA Leonard zgłasza zgubienie karty meldunkowej i dwóch odcinków ankiety na odbiór dowodu osobistego. 659-G

DERENDARZ Eugeniusz zgłasza zgubienie karty meldunkowej, świadectw szkolnych, odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego oraz przepustki stałej. 660-G

SYLICKA Halina zam. w Szczecinie przy ul. Boh. Warszawy 102-22 zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 661-G

OSKWAREK Jan zgłasza zgubienie przepustki NR. 603 wydanej przez Zarząd Portu Szczecin, legitymacji Zw. Zawodowego oraz legitymacji tramwajowej z biletem miesięcznym. 664-G

AUGUSTYNIAK Stanisława, córka Franciszka, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 667-G

BATKOWSKA Maria zgłasza zgubienie odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 654-G

LOKALE:

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią na 3 lub 4 pokoje. Wiadomość: Al. Wojska Polskiego 50-22 650-G

ZAMIENIĘ trzy pokoje z kuchnią w willi z ogródkiem Niebuszewo na podobne centrum lub inna dzielnica. Zgłoszenia Łukasińskiego 8 b po 16 Macakowa. 652-G

MAGISTER filozofii poszukuje pokoju przy rodzinie. Przybyszewskiego 1 c Konieczna. 662-G

Udany występ szczecińskiej Unii w Gorzowie

W GORZOWIE Wielkopolskim odbyły się Centralne Mistrzostwa Polski ZS Unia w pływaniu. W Mistrzostwach uczestniczyły ośrodki pływackie Katowic, Poznania, Łodzi, Szczecina, Kielc, Warszawy i Gorzowa. Pierwsze miejsce zajęła Łódź — 365,5 pkt. przed Kielcami — 320 pkt. i Poznaniem — 136 pkt. Na czwartej pozycji uplasowali się młodzi pływacy Szczecina, zdobywając 124,5 pkt.

Na najwyższą notę w drużynie Szczecina zasłużyły: GABRYSIEWICZÓWNA, BOJKO, MŁODYSZEWSKA i DAŁGOWSKA.

Z uzyskanych wyników Gabrysiewiczówny na wyróżnienie zasługuje wynik na 100 m dow. 1:24,9 i rezultat Dałgowskiej na 100 m motylem 1:56,5.

Notatnik sportowca

JUTRO tj 13 lutego br. w sali ZBM przy ul. Armii Czerwonej 46 odbędzie się zebranie sekcji piłki nożnej Budowlanych. Początek o godz. 17.

KIEROWNICTWO Sekcji Motorowej ZS Budowlani zawiadamiają, że w czwartek dnia 12 bm. o godzinie 17.30 odbędzie się zebranie członków Sekcji w lokalu ZBM przy ul. Armii Czerwonej nr 46.

SPORT

Szczecińscy narciarze wyruszyli na podbój Beskidu Śląskiego

W Wiśle spotyka się 3 tys. turystów z całej Polski

KU OGÓLNEMU zdziwieniu pasażerów peron Dworca Głównego w Szczecinie zaroił się we wtorek dziesiątkami narciarzy w pełnym ekwipunku turystycznym. Wyjeżdżała ekipa narciarzy turystów, którzy dzisiaj z kilku miejscowości w Beskidzie Śląskim wystartowali do największej imprezy w historii polskiej turystyki — II Narciarskiego Raidu PTTK.

W RAIDZIE szczecińskie koła sportowe reprezentuje 8 zespołów. W każdym z zespołów startuje 6 zawodników.

KOLEJARZE NAJLICZNIEJSI

SZCZECIŃSKA turystyka najliczniej reprezentowana jest przez sportowców zrzeszenia Kolejarz, które wystawiło aż trzy zespoły. Dwie drużyny to członkowie koła przy Zarządzie Portu, trzecia zaś to turyści DOKP Szczecin. **Sportowcy DOKP zostali wyróżnieni za dobrą postawę i przygotowanie podczas zeszłorocznego raidu; spodziewamy się, że i w tym roku nie pozostaną w tyle.**

Wszystkie trzy zespoły Kolejarza pojadą najpiękniejszymi lecz zarazem najtrudniejszymi trasami, zespół DOKP i I drużyna Zarządu Portu trasą z Suchej przez Babią Górę i Glinne do Wisły. Jest to najdłuższa trasa i wynosi 100 km. Druga drużyna portowców pojedzie trasą nr 19 z Rajczy przez Zwardoń, Piekło, Czartorię i Gronik. Jest to trasa nieco krótsza, wymagająca jednak większej techniki narciarskiej.

PRZEWODNICZĄCY SZCZĘSNY W ZESPOLE OGNIWA

DWIE DRUŻYNY wystawiło szczecińskie Ogniwo, koło sportowe przy WRN. **W jednym z tych zespołów startuje przewodniczący szczecińskiego WKKF Edmund SZCZĘSNY, który w ubiegłą niedzielę podczas Biegów Patrolowych dał się poznać jako dobry narciarz.** Sportowcy Ogniwa jadą nieco łatwiejszą technicznie trasą z Węgierskiej Górki przez Istebną i Ustroń.

UNIOWCY JADĄ SZCZYTAMI BESKIDÓW

PO JEDNYM zespole wystawiły Unia — koło przy Biurze Projektów Włókien Sztucznych, Spójnia przy WZGS i PTTK. Najtrudniejszą trasę prowadzącą pięknymi szczytami Beskidów wybrali sobie „Chemicy" którzy wystartowali dzisiaj w Bielsku i stąd przez Szyndzielnię, Klimczok, Czartorię, Stożek, Kiczory, Istebną, Baranią i Szczyrk, przeszło 90 kilometrową trasą zdążają na punkt zborny do Wisły.

W zespole Unii jest kilku doświadczonych narciarzy m. in. dawny biegacz AZS-u Zygmunt Firley.

Raid ten będzie dla szczecińskich narciarzy jeszcze jednym poważnym egzaminem sprawności i tężyzny fizycznej. Dość duży udział młodzieży w zespołach szczecińskich świadczy, że miłośnic tego sportu, mimo trudnych warunków, nie zamierzają bynajmniej oddawać szczecińskiej zimy walkowerem. I jak się okazuje — nie oddają. Jakie będą wyniki tych starań dowiemy się już we wtorek po zakończeniu imprezy. Na razie życzymy wszystkim szczeciniakom, by w dobrej formie wszyscy spotkali się w Wiśle na zakończeniu raidu, bo to już będzie duże osiągnięcie. (st)

Rekord świata Niemczykównej

W 3 DNIU Spartakiady WP w Zakopanem łyżwiarka NIEMCZYKÓWNA pobiła rekord świata w jeździe szybkiej na dystansie 10.000 m uzyskując czas 22:46,4.

Po trzech dniach Spartakiady Zimowej WP w ogólnej punktacji prowadzi Kraków przed Warszawą.

Drugi dzień Spartakiady WP

W DRUGIM dniu zawodów, przy pięknej, słonecznej pogodzie i doskonałych warunkach śniegowych, rozegrano następujące konkurencje: bieg zjazdowy kobiet i mężczyzn, wielobój oficerski oraz rozgrywki hokejowe.

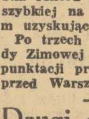

W biegu zjazdowym mężczyzn zwyciężył Ciaptak Jan w czasie 2,46,5 przed Wawrytko II, 2,47,4, Marusarzem Józefem — 2,48,2 i Zarzyckim — 2,49,7 (wszyscy CWKS).

Z 5-ciu startujących w biegu zjazdowym zawodniczek najlepsze były Grochoska — 2,30,4, 2) Roj Helena — 2,31,9, 3) Wawrytkówna — 2,32,6, 4) Jaske — 3,10,0 (wszystkie CWKS).

CHOR Pomorskiego Okręgu Wojskowego

Zespół pieśni i tańca Pomorskiego Okręgu Wojskowego na występach w Szczecinie

ZESPÓŁ ten powstał wiosną r. ub. — a już w lipcu tegoż roku zdobył I miejsce w ogólnopolskich eliminacjach. Już ten fakt świadczy o iście brawurowym tempie rozwoju Zespołu, który poznaliśmy w Szczecinie jesienią 1952 r. na wielu występach w okresie przedwyborczym. Dziś Zespół rozwinął się i okrzepł. Liczy ok. 100 osób: 25-osobowa orkiestra, 45-osobowy chór 30-osobowy balet. Znaczna część bogatego repertuaru muzyczno-wokalnego jest oryginalnym dziełem kierownika muzycznego zespołu, BOGUSŁAWA KLIMCZUKA.

Zespół występuje również na imprezach otwartych, których ma już na swoim koncie 174 (po za tym 4 ogólnopolskie audycje radiowe).

WUB. PONIEDZIAŁEK Zespół dał niezwykle interesujący występ dla rodzin wojskowych w sali ZBM. Bogaty program wypełnił ponad 2 godziny. Wieczór rozpoczęto wspaniale wykonanym przez znakomicie zdyscyplinowany, dysponujący świetnymi głosami chór i orkiestrę „Polonez A-Dur" Chopina". Usłyszeliśmy następnie piękną pieśń kompozycji B. Klimczuka, „Jakem szedł na wojnę". Zespół baletowy zaprezentował się godnie, tańcząc z niebywałą werwą „Mazura" z opery „Straszny dwór", Satyre w doskonałym wykonaniu solistów i chóru (muzyka Klimczuka) reprezentowała świetna „Ballada" o neohitlerowcach, na szczególne wyróżnienie zasługuje też przepyszny „Skandal w amerykańskim cyrku". Ukoronowaniem programu, wykonanym z prawdziwym mistrzostwem przez cały zespół, były suita „Wazowsze", zarówno gdy chodzi o muzykę jak i taniec utrzymana w pięknym i czystym stylu ludowym.

Na zakończenie — radosna wiadomość: **w najbliższą niedzielę 15 bm. Zespół da dwa występy otwarte, o godz. 16 i 19.30, również w sali ZBM.** (J.)

DUET taneczny w scenie z baletu „Śpiąca królewna" Czajkowskiego.

Wyłącznie dla kobiet

— Jak tam dzieci?
— Dziękuję, zdrowe.
— Szczęśliwe?
— Halinka bardzo, ale Miecio wpadł. Halinka ma idealnego męża. Na rękach wprost ją nosi. Śniadanie do łóżka podaje, nie jej nie da w domu zrobić? Po prostu ją uwielbia.

Ale Miecio... lepiej nie mówić. Dostał taką żonę, która mu każe drzewo rąbać i węgiel przynosić. Niedługo zażąda, żeby śniadania jej do łóżka podawał.

Zacytowaliśmy tę starą, jak świat anegdotę, aby przypomnieć, niektórym paniom, że kiedy ich córka wychodzi za mąż — przybywa do rodziny syn, a nie wróg, kiedy zaś syn się żeni, przybywa do rodziny córka. A nie jędza. Bowiem jak syna i córkę należy traktować zięcia i synową.

Być teściową to wielka sztuka. Sztuka, która wymaga obiektywizmu, taktu, sprawiedliwości i poczucia humoru (bo każdy człowiek powinien mieć poczucie humoru).

To nie są żarty. Czas leci. Twoje dziecko jest małe. Dopiero uczy się chodzić, masz 20 lat czasu, żeby wyrobić w sobie wymienione wyżej cechy.

Pamiętaj, że twoja rola nie kończy się z chwilą małżeństwa dziecka. Wtedy dopiero masz szansę stać się pełną wdzięku, czarującą i zawsze oczekiwaną przyjaciółką wszystkich twoich dzieci.

Nowe książki

GUSTAW MORCINEK: Zabłąkane ptaki. Wyd. „Iskry", str. 294, cena zł 15, nakład: 10000 egz. Obwoluta i ilustracje Z. Rozwadowskiego.

IGNACY KRACZKOWSKI: Nad arabskimi rękopisami. Kartki ze wspomnień o księgach i ludziach. Przełożył oraz wstępem i przypiskami opatrzył Ananiasz Zajączkowski. Wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, str. 345, cena zł 15,20, nakład: 3000 egz. Okładkę projektował Henryk Białokórski.

(98)

Janusz Meissner: WRAK

Nie warto było w ogóle zastanawiać się nad tym. Należało raczej znaleźć jakieś wyjście, jakiś sposób ocalenia wraku przed ostateczną zagładą. To jednak wydawało się niemożliwe.

Sześć olbrzymich pontonów szarpało stropami, zderzało się z sobą, jak rozjuszone bodące się byki. Pomiędzy nimi rufa i część kadłuba m/s Adlernest czerwone od rdzy, z resztkami białej farby na burtach, pokryte brunatno-zielonym kożuchem wodorostów, unosiły się i opadały ciężko, jak pierś śmiertelnie rankonego potwora, który traci siły w ostatniej beznadziejnej walce. Poprzeczne liny zamocowane u pacholików na pokładzie, u słupków relingu i u masztu, targane, rozrywane, miotane między wantami i sztagami, między windami, między nawiewnikami i szlupelkami na rufie tworzyły skłębione wężowisko przegarniane raz po raz falami szturmującymi wrak.

Morze jakby rozwścieczone jego widokiem, biło weń taranami grzywaczy, zalewało go, zagarniało jak swoją własność, grożąc ludziom, broniąc im dostępu.

Jakus pomyślał, że ta agonia na pół wynurzonego statku nie potrwa długo. Gdy obluzowane liny puszczą, stropy wymkną się spod kilu, a uwolnione pontony wyskoczą w górę i gnane wiatrem odpłyną aby rozbić się gdzieś u brzegu. Wtedy rufa pozbawiona ich wyporu, z wysokości dziesięciu pięter opadnie na dno jak kamień i jeśli nie zostanie zgruchotana własnym ciężarem, to w każdym razie dozna takich uszkodzeń, że zapewne nie opłaci się już podnosić ją powtórnie.

Jedynym sposobem zapobieżenia tej katastrofie było by natychmiastowe otwarcie zaworów wodnych w pontonach. Wówczas wrak zatonąłby wraz z nimi stopniowo, osiadając na dnie prawie bez wstrząsu. Lecz aby tego dokonać, trzeba się było dostać w sam środek owego piekielnego chaosu, na grzbiety rozchybotanych pontonów zmywane cwalującymi falami, pomiędzy sploty nadwątlonych lin i ścierające się masy żelaza.

Wyglądało by to po prostu na samobójstwo. Naczelny inżynier nie ośmielił się zażądać czegoś podobnego od kogokolwiek.

M/s Adlernest był stracony na zawsze. Trzy miesiące pracy i trudów, wszystkie przebyte niebezpieczeństwa, wielkie koszty wyprawy, nadzieje i ambicje z nią związane przepadły w oczach nurków i załogi zgromadzonej na pokładzie Posejdona.

Morze — zdradzieckie, podstępne morze — zwyciężało. Pozwoliło im doprowadzić śmiały zamiar niemal do końca i dopiero wtedy porwało się przeciw nim — dopiero wtedy, gdy mogło im zadać decydującą klęskę.

Patrzyli na nią. Byli jej niemymi, obezwładnionymi świadkami. Patrzyli ze zgrozą, przejęci bólem i gniewem, ze ściśniętymi sercami, z bezsilnym buntem w piersiach, nie mogąc się pogodzić z tym ciosem.

Jakus objąwszy wzrokiem nieruchomą grupę ludzi poczuł gwałtowny skurcz w gardle. Liczył przecież na niego; ufali mu, a on...

Antoni Barnat spytał zdławionym głosem:

— Czy nie można by zatopić rufy, kapitanie?

Jakus spotkał jego pytające spojrzenie.

— Tylko to mogło by uratować wrak — odrzekł wolno. — Ale kto otworzy zawory pontonów?

Wszystkie głowy zwróciły się w jego stronę, lecz nikt się nie odezwał.

Barnat raz jeszcze spojrzał na złożone pontony. Potem zrzucił drewniane chodaki i szybko zdjął wierzchnie ubranie. Nim ktokolwiek zdołał go powstrzymać, skoczył za burtę.

Z kieszeni bluzy, która upadła u stóp Kazimierza Wachla, wysunęła się zmięta biała koperta. Wachel schylił się, podniósł ją i nieznacznie wsunął do własnej kieszeni.

W tej samej chwili rozległ się rozkaz kapitana Hornunga:

— Spuścić małą szalupę wiatrową!

Gert i Habza, za nimi zaś zelusniak skoczyli do łodzi wraz z marynarzami. Starszy nurek ukłakł w dziobie.

— Opłyńcie rufę wraku! — zawołał do wioślarzy. — Musimy podejść do pontonów z prawej burty!

Tymczasem Barnat już wspinał się na najbliższy rufy, pierwszy według przyjętej numeracji ponton lewo-burtowy. Potężna fala oderwała i zepchnęła go gdy już był w połowie. Ale wypłynął znowu i znów, czepiając się grubych wystających obręczy, zdołał jedną ręką uchwycić skraj pomostu. Przeczekał następną falę, która przeszła po nim zalewając go z głową, i podciągnął się wyżej. Na czworakach wdrapał się na pomost, namacał pod wodą kran prawego zbiornika, odkręcił, zaczął przesuwać się w lewo, ku środkowemu.

Ogromny syczący, zdala widoczny grzywacz pędził na wrak. Przesadził tylny maszt sterczący wysoko nad powierzchnią morza, wpadł na pokład, załamał się i runął z góry na pomost pontonu.

Lecz Antoni dostrzegł go na czas. Przywarł całym ciałem do śliskich namokłych desek, objął je rękami i wstrzymał oddech. Masa wody zwaliła mu się na plecy, przygniotła go, a potem uniosła w górę i pociągnęła w tył. Nie dał się oderwać tym razem, choć ledwie mu starczyło tchu na przetrwanie tej topieli. Plana nie zdążyła jeszcze spłynąć z pomostu, gdy drugi zawrócił został otwarty.

Przy otwieraniu trzeciego Antoni omal nie osunął się pomiędzy boczną ścianę a burtę, wskutek wstrząsu potężniejszego od poprzednich, wywołanego kolejnym zderzeniem się obluzowanych pontonów. W ostatnim ułamku sekundy zdołał chwycić przegub węża, który jakąś wspaniałomyślna fala podała mu wprost do rąk. Zawisł na nim, wyciągnął się w górę, usiadł na pomoście żeby choć przez chwilę odetchnąć spokojniej i spojrzał poprzez pokład ku prawej burcie.

dalszy ciąg jutro

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik". Redaguje kolegium. Redakcja — Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29, II p. Telefony: Sekretariat 57-61, dział miejski i sportowy 62-35, sygnały czytelników 78-21, dział korespondentów 21-18, sekretarz odpowiedzialny 29-53, red. nocna po godz. 20-tej 56-16. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 12 do 13. Sekretarz w godz. od 11 do 13. Niezamówionych rękopisów nie zwraca się. Adres administracji: Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29, I p., tel. 58-27. Ogłoszenia Al. Wojska Polskiego 29, II p. tel. 28-43. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową (5 zł miesięcznie) przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Szczecińskie Zakłady Graficzne Szczecin, Krzysztofa 12 7

X-4-15528. Zam. nr 773. 11.II.54.